Nr. 101. Cena 4 centy. Rok II.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.: rocznie . . 12 złr. ćwierćroczne 3 „ miesięcznie . 1 „
Z przesyłką pocztową: rocznie . . 15 złr. — c. ćwierćrocznie 3 „ 80 „ miesięcznie . 1 „ 30 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ (ilustrowany) rocznie 8 złr. kwartalnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Piątek dnia 1. Maja **1868**. — Filipa i Jakóba Ap. (rzym.) — Joana Weł. (grec.)

Lwów dnia 30. kwietnia.

Obrady w Radzie państwa z ostatnich dni zasługują o tyle na uwagę, ileże właśnie dostarczają one bardzo dogodną sposobność do osądzenia, jak zgubnym jest system centralizacji, któryby chciał wszystkie aczkolwiek najróżnorodniejsze stosunki krajów podciągnąć pod jeden strychulec, nie pomnąc, że odrębny ustrój i odmienny indywidualizm krajów i narodowości odmiennego domaga się zastosowania.

Rozprawiano nad budową nowej kolei żelaznej w Czechach, o której koncesję starają się dwie spółki. Sprawę tę, która w rzeczy samej jest li sprawą krajową, bo dotyczy li dobra i interesu Czech, rozstrzygać będzie Rada państwa, w której na przedmiot ten nie zapatrują się ze stanowiska pomyślności wymienionego kraju, lecz bardziej ze stanowiska korzyści pojedyńczych koncesjonarjuszów. Otóż wykazuje się dowodnie wadliwość podobnego systemu, który sprawy czysto materjalne i odnoszące się li do jednego kraju wyklucza z zakresu przyrodzonego sejmu właściwego, lecz oddaje je w ręce mniej o nie dbające a częstokroć nawet tymże niechętne. Tak tedy pod systemem centralizacyjnym nietylko cierpią stosunki narodowości i wolności, lecz i interesa materjalne.

Obecnie, kiedy w naszej prowincji obudziło się nieco życie przemysłowe i tylu garnie się do budowy nowych kolei, do zakładania banków i towarzystw akcyjnych, dziś kiedy o własności krajowej, o dobrach skarbowych rozstrzygać ma Rada państwa w Wiedniu, najdotkliwiej daje nam się czuć żelazna ręka centralizmu, która niejednokrotnie zwichnęła nasze interesa i zamiast korzyści przyniosła nam straty.

Rozszerzenie autonomji w tym przeto kierunku zarówno jak i w innych jest prawie nieodzownem, jeśli kraj nie ma i nadal ulegać pod ciężarem materjalnego upadku i braku oświaty. Z tego powodu pojmujemy również ważność rozszerzenia atrybucyj Rad powiatowych, które jak dotychczas są niemal piątem kołem u wozu, kosztują niemało kraj, a bardzo mało przynoszą mu pożytku. Popieramy również podniesione przez inne krajowe dzienniki zdanie, aby już tegoroczny sejm jak najenergiczniej zajął się tą sprawą.

Czy zaś w tym celu zjazd marszałków lub delegatów Rad powiatowych będzie odpowiednim środkiem, lub czy wystarczy pisemne udanie się wszystkich Rad do Wydziału, aby zechciał projekt odnośny jako naglący przedłożyć sejmowi, tego nie przesądzamy, gdyż jedno i drugie jest li formą. Marszałkowie i tak są kość z kości sejmu, są również jak posłowie przedstawicielami większości, która dotąd w niczem nie chciała brać żadnej inicjatywy i dopiero teraz krzyczy gwałtu, gdy jej się deszcz leje za kołnierz. Marszałkowie przeto według naszego zdania — mniej by byli zdolni do pobudzenia sejmu do jakiejś inicjatywy; delegaci okazaliby może więcej życia i energji.

Wiadomości polityczne.

Austrja i Węgry. Podług doniesień z Pesztu deputacja kroacka, o której usposobieniu, dopóki nie przybyła do stolicy, nader różne a sprzeczne z sobą obiegały pogłoski, ma być bardzo skłonną do zgodnego uregulowania stosunków między trójjednem królestwem a Węgrami. Podług tych samych doniesień jest projektem rzeczonej deputacji, by Kroacja używała dochodu z podatków stałych na zaspokojenie potrzeb własnej administracji; podatki te dochodzą wysokości 2,300 000 złr. w. a. Niestałe zaś podatki mogłyby być wówczas oddawane do centralnej kasy węgierskiej i używane na pokrycie wydatków wspólnych obu krajom. Już pierwej parę razy podnosiliśmy ważność ostatecznego a z trwałem zadowoleniem obu stron przeprowadzonego uregulowania wzajemnych stosunków między Węgrami a Kroacją. Od tej sprawy zależy przyszła potęga Węgier a względnie i Austrji a może nawet i przyszłe ukształtowanie stosunków w krajach między Dunajem i Bałkanem. Pewną bowiem jest rzeczą, że ludy południowo - słowiańskie mają na tę kwestję baczne oko zwrócone. Zależy dziś od taktu politycznego Węgrów, czy sobie pozyskają ich sympatję czy nie. Zkądinąd bowiem możemy zapewnić, że pomiędzy młodzieżą serbską plan konfederacji krajów węgiersko-romuńsko-słowiańskich liczy wiele zwolenników, którzyby w życiu publicznem plan ten chętnie swym programem politycznym zrobili, skoro się przekonają, że w podobnem połączeniu nie będą uciskani przez Węgrów. Jak sprawa ta drażliwą jest dla Moskwy, okazuje najlepiej to, że dziennik „Moskwa“ poświęca jej osobny artykuł, przestrzegający Słowian, by się nie dali złowić na lep pięknym obietnicom Węgrów; atoli jeżeli jeszcze nie minęły całkowicie, to przynajmniej mijają już czasy, gdzie słowo Moskwy miało bezwzględną wiarę a nawet i posłuszeństwo u Słowian i można być pewnym, że wszelkie irytacje prasy moskiewskiej nie na się tu nie przydadzą. Zgoda Kroacji z Węgrami pójdzie niezawiśle od niej swą drogą, a życzyć sobie należy, by fatalna waśń między Węgrami i Kroacją co prędzej ustała.

Drugą ważną kwestją, załatwiającą się dziś w Peszcie, jest sprawa ustawy o obronie krajowej. W celu bliższego porozumienia się z ministrami węgierskimi przedłużył baron Beust swój pobyt w Budzie i dopiero w czwartek spodziewany jest z powrotem w Wiedniu. Równocześnie powołał cesarz powtórnie do siebie ministra Taaffe.

W Izbie panów wybrano nową komisję do spraw wyznaniowych. Z Galicji zasiadają w niej książe Jabłonowski i arcybiskup Litwinowicz.

W Izbie niższej radzono nad północno-zachodnią koleją czeską. — Wydział dla zbadania projektu ustawy o wolnej adwokaturze, ukończywszy swe czynności, podał już do druku rzeczony projekt, sądzić zatem należy, że kwestja ta w krótkim już czasie będzie poddana pod obrady Rady państwa, a więc tej jeszcze sesji będziemy go mieli zmienionym w prawo obowiązujące.

Wydział budżetowy Izby niższej rozbierał projekt rządowy ustawy, mocą której ma być ministerstwo cislitawskie upoważnione do traktowania z ministerstwem węgierskiem względem zarządu monopolem solnym. Poseł Piotr Gross zwraca uwagę Wydziału, że rzeczony projekt zamyka dalsze wyrabianie i przedaż soli dla bydła, która jest nader ważną rzeczą dla gospodarstw po tej stronie Litawy, a utrudzenie w jej dostaniu byłoby stosunkowo większą dla nich klęską aniżeli dla Węgier. Ztąd wyraża poseł nadzieję, że ministerstwo samo uzna ważność tej rzeczy i zarządzi na nowo produkcję soli dla bydła. Na to odrzekł minister, że sam osobiście był za utrzymaniem produkcji soli dla bydła, ale że widzi się zmuszonym ustąpić w tem ministerstwu węgierskiemu. Po tem oświadczeniu ministerstwa przyjęto wniosek rządowy w całości.

Delegacja państwowa wezwała ministerjum wojskowe do poczynienia oszczędności celem zmniejszenia zbyt wygórowanych potrzeb budżetu wojskowego. Otóż odnośnie do tego wezwania poczynił państwowy minister wojny niektóre rozporządzenia celem oszczędności, atoli tyczy się to rzeczy tak nieznaczących i małych, że jeżelibyśmy tego nie uważali jako początek wielu innych ważniejszych rozporządzeń, musielibyśmy zupełnie zwątpić o oszczędności w budżecie wojskowym.

Trzy ustępy z powstania polskiego $186^3/_4$.

przez półkownika Edmunda Calliera.

(Ciąg dalszy.)

Podczas pobytu mego w B. doszła mnie wiadomość, że dotychczasowi dowódzcy Oborski i Włodek ranni zostali w jakiejś potyczce i że Słupski obecnie główne objął dowództwo. Wkrótce nadjechał też porucznik Korecki i wręczył mi Mieleckiego rozkaz, oddający pod moje naczelnictwo oddziały po rannym Oborskim.

Bardzo wiele brakło oddziałowi po Oborskim, aby w nim służba pełniła się podług moich pojęć o wojowaniu; pomimo tego nadziei nie straciłem, że szczęśliwie przeprowadzę reorganizację przedsięwziętą, byleby tylko oficerom i szeregowcom na dobrych nie zbywało chęciach.

Tego dnia dowiedziałem się jedynie, że Moskwa ciągnie za nami; o jakości, ilości i oddaleniu zaś żadnej wzmianki nie było.

Przybyliśmy na odpoczynek do lasu, w pobliżu Grochowów położonego. Tylna straż na miejscu stanęła z raportem, że za sobą nic nie zostawiła; późniejszy wykazało się, że kilkunastu maruderów w Grochowach pomordowano, z czego wynika, że ci ludzie zapewne się ukrywali po chatach wiejskich, gdyż trudno przypuścić, ażeby oficer tylnej straży fałszywy był miał zdać raport.

Z obu stron ogień szedł rzęsisty, a gdy Moskwa zbytecznie ku nam zbliżać się poczęła, po żwawym ogniu z naszej strony odskoczyła; kosynierzy też dalej posunąć się nie bardzo mieli po co; wróciłi więc do lasu. Odstrzeliwując się regularnie, cofnęli się nieprzyjaciele do wsi i tak bitwa ustała, zostawiając nam zaszczyt utrzymania placu oboju.

Wszedłem w las dość rozległy, gdzie niegdzie przez osadników Niemców zamieszkały; w pochodzie zdybałem jednego z tych Niemców i wziąwszy go za przewodnika, do najbliższej wioski prowadzić się kazałem.

Mało Niemców osadników w Kongresowej Polsce napotkałem, którzyby naszej sprawie szczerze sprzyjali, a jeżeli się biernie zachowywali względem naszego powstania, pochodziło to wyłącznie z obawy przed sądem wojennym. Wielka ich liczba pomimo tego skrycie przeciwko nam występowała, służąc wrogom za szpiegów. Tak, Polak, na polskiej ziemi nieraz obcym się mniemałem; takie otóż owoce już, oględnej dobroduszności dziadów naszych. Pociąg do cudzoziemców i do cudzoziemczyzny, ta wielce nieszczęsna wada narodowa o nie jedną nas stratę przyprawi, jeżli nie upamiętamy się zawczasu. Teraz Niemcy jedną garść ziemi po drugiej wykupują jeden kęs chleba po drugim od ust nam wydzierają, wnet zazdrościć nam będą powietrza, którem oddychamy, a nakoniec siebie za krajowców, nas za cudzoziemców uważać będą.

Niemiec, któregom użył za przewodnika, zdawał się należeć do obojętnych wyrobników, którzy dla zarobku do Polski się sprowadzili. Przestraszony zjawieniem się powstańców, dość długo nie mógł przyjść do siebie, ale strach jego zniknął na widok talara pruskiego, którego mu w rękę wcisnąłem, i drugiego jeszcze obiecałem, jeśli nas dobrze poprowadzi.

Strzelcy na krawędzi lasu rozstawieni, rozpocząć mieli ogień, nieznacznie posuwając się na prawo, a kosynierzy do nich się zbliżać po bruzdu. Po wykonaniu tego rozporządzenia całą siłą chciałem uderzyć na oddział moskiewski.

Na pierwszy zaraz ogień moich tyraljerów zagrzmiały działa moskiewskie; strzelano granatami, które, pękając daleko po za nami, taki popłoch pomiędzy moimi kosynierami wywołały, że żadnym sposobem ich z kotlin wydobyć nie mogłem.

„Tył nam zabierają,“ — krzyczeli jak opętani, i tłómaczeniem oficerów, że huk słyszany za nami pę-

Dziś ma się Rada miejska pragska naradzać nad adresem, jaki ma przesłać cesarzowi. W projekcie tego adresu ma być przed innemi poruszonem, że Praga płaci rocznie 6 miljonów podatku i więcej żadną miarą płacić już nie może. Dalej uskarza się adres na niezwoływanie sejmu krajowego, w końcu zaś oświadcza, że Czechy są gotowe w razie gdy już inaczej być nie może poświęcić część należących im praw — dla jedności monarchji, ale że tego nigdy i żadną miarą uczynić nie mogą — dla dualistycznego systemu, przeważającego dziś w Austrji. Adres ten, choć jak widzimy bardzo lojalny, sprawia wielkie nieukontentowanie między Niemcami, chcącymi z zwykłem sobie zarozumieniem, by Czesi nie tylko praw swych się wyrzekli, ale nadto jeszcze przewagę Niemców radzi znosili.

Na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa z dnia 29. kwietnia wniósł dep. Skene interpelację do całego ministerjum, tyczącą się odręcznego pisma cesarskiego w sprawie zaopatrzenia oficerów. Interpelanci pytają: czyli zasiągano w tym względzie zdania ministerstwa, w jaki sposób obciążenie wspólnego budżetu wojskowego da się usprawiedliwić zaprojektowanem urządzeniem, czyli ministerjum się nie obawia, by przez to jednolitość chorągwi nie została naruszoną, co ministerjum zamierza przedsięwziąść, ażeby w tej sprawie nie decydowała ostatecznie dopiero delegacja Rady państwa. — Komisja Izby deputowanych przyjęła w całości projekta rządowe co do zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego oświadczył minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na interpelację, że wiadomość o dozwoleniu werbunków do armji papiezkiej jest zupełnie bezzasadna.

Polska. Z Warszawy piszą do „Dz. Poz.“ Telegraf wam już doniósł o dwóch ukazach carskich, odnoszących się do naszej Kongresówki, o których dotąd nie wzmiankowaliśmy. Pierwszy, tyczący się Towarzystwa kredytowego, jest tak małoznaczny, iż gotowi byliśmy pominąć go milczeniem. Jeżeli słówko o nim podnosimy, to tylko dla tego, aby usunąć błędne mniemanie niektórych osób sądzących, iż nasze obywatelstwo ziemskie zyskać co może na tym nowym środku. Otóż obligacje znaczą tylko, że Towarzystwo będzie je mogło zbywać na giełdzie, gdy zajdzie potrzeba gwałtowna pieniędzy. To, o co głównie chodziło, to jest o pozwolenie wypuszczenia czwartego okresu listów zastawnych, odmówione zostało stanowczo w Petersburgu, jakem o tem donosił w czasie właściwym. Nowy środek redukuje się więc właściwie do zera. Nierównież ważniejszym jest rozkaz carski, ogłoszony wczoraj, a nakazujący wprowadzenie języka moskiewskiego jako wykładowego do gimnazjów realnych okręgu naukowego warszawskiego oraz do gimnazjum niemieckiego w Łodzi i tak zwanej niemiecko-ewangielickiej szkoły głównej w Warszawie. W dwóch tylko co wspomnianych szkołach quasi niemieckich wykład moskiewski wprowadza się dla historji powszechnej i jeografji, zważywszy jednak, że cztery przedmioty dotąd już wykładano po moskiewsku, będziemy mieli w owych rzekomych gimnazjach niemieckich, do których uczęszcza młodzież polska, aż sześć wykładów moskiewskich! A więc najprzód, odnośnie do gimnazjów realnych, w których wszystkie przedmioty wykładane będą po moskiewsku, powiemy, że młodzież z nich nic nie wyniesie. Rząd moskiewski tak dalece zapomina o zasadach pedagogiki, że do wszystkich klas wprowadza język moskiewski, nie czekając na to stopniowego przygotowania, tak niezbędnego dla korzystnego słuchania nauki. Jeszcze we wrześniu roku zeszłego pisaliśmy w niniejszych listach naszych o spodziewanem zmoskwiceniu szkół, co też nastąpiło jeszcze na początku r. b., a uzupełnionem będzie z rozpoczęciem nauk roku szkolnego (w sierpniu r. b.)

W mieście naszem panują od niejakiego czasu różne choroby; do najdotkliwszych należy tyfus i uporczywy katar, od którego nikt prawie nie jest wolny. To też śmiertelność w ostatnich czasach jest niezwykłą i co chwila się dowiadujemy o zgonie, niezastąpionym nowem urodzeniem. Jest to także jedna z tych smutnych okoliczności, które się spiknęły na to, aby Warszawa posępną przybrała postać.

Francja. Z Paryża donoszą, że pomiędzy marszałkiem Niel a ministrem Rouher przychodzi do nader częstych starć, tak iż jeden z nich będzie musiał ustąpić z gabinetu. Cesarz Napoleon ma przygotowywać nader ważne ogłoszenie, nad którem pracują w drukarni rządowej w największej tajemnicy.

Gabinet tuileryjski ma trochę trudną sprawę z komisją budżetową, która nie chce się zgodzić na wygórowane żądania ministerstwa wojny. Najciekawszą zaś jest to, że na posiedzeniach komisji przychodzi do nader zawziętych sporów pomiędzy Niel'em a Rouher'em, nieraz nawet w obecności samego cesarza.

Moskwa. Donosiliśmy przed kilkoma dniami o ponownem okazaniu się zawieszonego na 3 miesiące dziennika „Moskwa“, wydawanego przez znanego sławianofila Aksakowa; teraz dowiadujemy się, że zaraz 1szy po zawieszeniu wydany numer pisma tego, uległ rządowemu ostrzeżeniu. Oto treść odnośnego rozkazu ministra spraw wewnętrznych:

„Zważywszy, że w artykule wstępnym Nr. 1. gazety „Moskwa“ znajduje się zdanie przewrotne o możności i stosowności obejścia prawa za pomocą przestrzegania jedynie jego formalnej strony; że artykuł pomieniony usprawiedliwia jawnie dążność do przeciwdziałania rozporządzeniom rządu, usiłując dowieść legalność wydawania gazety „Moskwicz“, uznanego przez wyższą władzę za nielegalne; że artykuł pomieniony obejmuje przewrotne tłómaczenie i uporczywe potępianie rozporządzeń rządu względem gazet „Moskwa“ i „Moskwicz“, i że w ogóle zdania rażące, wypowiedziane w pomienionej gazecie, w pierwszym numerze po wznowieniu jej wydawnictwa, świadczą o upornem trwaniu w tym kierunku, który wywoływał już niejednokrotnie środki karne: — minister spraw wewnętrznych, zgodnie z decyzją Rady głównej zarządu do spraw prasowych, postanowił: dać pierwsze ostrzeżenie gazecie „Moskwa“, w osobie redaktora odpowiedzialnego i wydawcy, radcy dworu Jana Aksakowa“.

Moskiewskie Towarzystwo agronomiczne wybrało z pośród siebie komitet, mający się zajmywać ułatwieniem wychodźcom czeskim zakładania osobnych osad. Towarzystwo nazywa w odezwie przez siebie wydanej dawne próby zakładania kolonij niemieckich jako zupełnie nieudałe. Głównym tego powodem miała być różnica pochodzenia. Dla tego tego też radzi Towarzystwo zawiązać w tym celu bliższe stosunki z Czechami i Morawją. Przy końcu wzywa odezwa wszystkich w tej sprawie interesowanych, aby pomoc swą łączyli z usiłowaniami komitetu.

Stan osadników niemieckich w prowincjach moskiewskich ma być w najwyższym stopniu opłakany. Wszelkie na ich korzyść czynione zabiegi poselstwa pruskiego w Petersburgu okazały się prawie zupełnie bezskutecznemi. Wielu do tak wielkiej doszło nędzy, iż nawet bez obcej pomocy nie zdołają powrócić w strony rodzinne.

W Finlandji wzmaga się głód i nędza coraz bardziej. „Dotychczas“ — czytamy w sprawozdaniu urzędowem z Helsingfors — „piekli ludzie chleb z siana, słomy, kory brzozowej lub sosnowej, trucin i t. d. lub nawet z $^1/_4$ mąki i z $^3/_4$ z piaskiem zmięszanej gliny. Teraz zaś poznikały resztki dawnych zapasów; lud nie ma pieniędzy, aby sobie kupić choćby najlichszą strawę, i najmniejszego nie ma także zarobku. Nie pozostaje mu więc nic innego jak umrzeć z głodu; setki też umierają tą śmiercią. A ile tysięcy jeszcze zginie, jeżeli nie nadejdzie szybka pomoc!“

„Journal de St. Petersburg“ zbija wiadomość podaną przez „Correspondance Nord-Est“, jakoby Moskwa udzieliła innym mocarstwom europejskim wyjaśnień względem najnowszych reform administracyjnych w Królestwie polskiem. — Ten sam dziennik oświadcza, że doniesienie o toczących się rokowaniach dyplomatycznych w Berlinie i w Wiedniu jest zupełnie bezzasadne.

Niemcy. Na posiedzeniu parlamentu celnego z dnia 28. z. m. przedsięwzięto przedewszystkiem wybór prezydenta. Wybrany został Simson, który z 309 oddanych głosów otrzymał 273.

Przyjmując tę godność oświadczył on, że będzie to jego najusilniejszem staraniem sprawować ją jak najlepiej i wszelkich dokładać starań, aby się należycie rozwinął parlament celny, który jest najlepszym dowodem siły i nierozdzielności świętego węzła, który, pomimo wielu różnic szczepowych, łączy cały naród niemiecki. Wiceprezydentami obrano ks. Hohenlohe i ks. Ujest. Pierwszy z nich, dziękując za dany mu dowód zaufania, powiedział: „Wiem bardzo dobrze, że zaszczytu tego nie zawdzięczam moim zasługom, lecz względom, jakie większość tego zgromadzenia ma dla Niemiec południowych. Przekonanie to powiększa moją wdzięczność, gdyż podajecie nam przez to rękę, którą przyjmujemy z zaufaniem, że będziecie umieli poszanować i uznać odrębne zapatrywania się Niemców południowych (huczne oklaski) i że uda nam się wypełnić zadanie, które na nas wkłada traktat celny z 8go lipca 1867 r.“

Anglija. Gorliwi obrońcy kościoła anglikańskiego w Irlandji nie wahają się, podobnie jak stronnictwo ultramontańskie na stałym lądzie Europy, używać wszelkiej broni do zwalczenia swych przeciwników. Zwolennicy kościoła panującego rzucają na swych nieprzyjaciół najróżniejsze oszczerstwa, a osobliwie celem ich potwarzy jest Gladstone, przewódzca opozycji w parlamencie angielskim. Jemu to zarzucają, że podczas swego pobytu w Rzymie ułożył plan obalenia w Irlandji kościoła panującego, że w rzeczywistości jest katolikiem, że papież dziękował mu za jego agitacje przeciw kościołowi angielskiemu i t. p. — Bajki te rozsiewano tak uparcie, iż Gladstone ujrzał się zmuszonym kłamstwom tym zaprzeczyć stanowczo w pismach publicznych.

Podług depeszy rządowej z dnia 14. kwietnia nie miały wojska angielskie w bitwie, którą stoczono w Wielki piątek, żadnego zabitego i tylko 15 rannych. Dnia następnego uwolnił król Teodor wszystkich jeńców. Jenerał Napier żądał bezwarunkowego poddania się w przeciągu 24 godzin, z czem jednakże zwlekali Abisyńczycy. Pojedyńcze oddziały wojska, zwątpiwszy o możności zwycięztwa, poddawały się kolejno i odsłoniły ważną pozycję Schilasse. Król Teodor postanowił z częścią armji, która mu pozostała wierną, bronić się do upadłego; w walce tej zginął. — Straty wojsk angielskich są nieznaczne. Armja Napier'a gotuje się do odwrotu.

Podług depesz prywatnych nie zginął król Teodor w boju, lecz sam się zastrzelił. W bitwie stoczonej w Wielki piątek stracił on 500 ludzi. Przystępu do twierdzy broniło 25 dział. Ostrzeliwano ją przez trzy godziny, poczem przypuszczono szturm. — Dwóch synów królewskich dostało się do niewoli. Anglicy zabrali wiele broni i cztery złote korony.

---

kające sprawiają granaty, w żaden sposób uspokoić się nie dali.

Cała bitwa dłużej na dwie godziny nie trwała. Nie wiem, czy w przeciągu całego naszego powstania udało się kiedykolwiek naprowadzić tak blizko nieprzyjaciela na kosynierów i czy w którejkolwiek bitwie tak haniebnie pierzchnęli.

Od przytrzymanych wieśniaków dowiedziałem się, że właśnie przybył oddział Moskali do Grojca, odkąd wiele więcej nad $^1/_4$ mili nie byłem oddalonym. Posłałem przebranego powstańca do rządcy dóbr grojeckich z karteczką, w której go proszę, aby czem prędzej dostawił mi przewodnika. Wkrótce odebrałem odpowiedź, że życzeniom moim zadosyć się stać nie może i utwierdziłem się w mniemaniu, że liczny oddział Moskali w dworze i na dziedzińcu się rozgościł.

Położenie moje i moich rozbitków wcale nie było godnem zazdrości. Do nocy było jeszcze daleko, a wyjść z kryjówki, by narazić pozostałą garstkę znużonych i zwątpiałych rozbitków, byłoby zbyt lekkomyślnem; myśleć zaś o własnem tylko ocaleniu nie zgadzało się z mojem pojmowaniem obowiązków sumiennego naczelnika.

Odkryty i zaczepiony przez przeważną siłę Moskali byłbym się cofał, albo zapamiętały atak na nich przypuścił. Niezaczepiony postanowiłem odczekać spokojnie nadejścia nocy, aby te szczątki dawnej siły rozpuścić i broń zakopać, co też szczęśliwie uskuteczniłem.

Z pomiędzy wieśniaków wzmiankowanych i dotychczas pod strażą trzymanych, obrałem jakiegoś Niemca za przewodnika i sowitą obiecałem nagrodę, jeżeli do jednej z osad Cieświckich nas przeprowadzi. Doszedłszy do pożądanego celu, umieściłem swoich ludzi w stodole i rozkazawszy im za sobą zaczekać, pojechałem sam jak najspieszniej do komisarza rządowego, aby od niego się wywiedzieć o rozkładzie sił nieprzyjacielskich i o stanie powstania tych okolic, nimbym się chwycił ostateczności, to jest rozpuszczenia niedobitków.

Po wspólnem rozważeniu całego zbiegu okoliczności, powróciłem do moich towarzyszy i pożegnawszy się z nimi, poleciłem kapitanowi N..., broń na miejscu wyznaczonem zakopać i ludzi rozkwaterować.

Z ciężkiem sercem opuszczałem szczątki tego oddziału. Teraz spieszyłem do Kujaw, bo dowiedziałem się, że Raczkowski tam formował świeży obóz, mający pierwszego czerwca czynnie wystąpić.

(C. d. n.)

Nowiny z kraju i zagranicy.

Mianowania. Ck. wyższy sąd krajowy we Lwowie uznał za stosowne przenieść następujących samoistnych adjunktów sądów powiatowych na ich własną prośbę, a mianowicie:

I. W. Nennel z Starego miasta do Mostów, Edw. Getzlinger z Nowego Sioła do Mikuliniec, L. Słotwińskiego z Ustrzyk dolnych do Żurawna, tudzież adjunkta sądu powiatowego Ign. Karpińskiego z Śniatyna do Mościsk.

II. Mianowani zostali samoistnymi adjunktami sądów powiatowych: adjunkci sądów powiatowych: 1) J. Bauman w Drohobyczy dla Bukowska, 2) J. Baranowski w Komarnie dla Starego miasta, 3) H. Pinsker w Turce dla Ustrzyk dolnych, 4) H. Allscher w Rawie dla Lutowisk, 5) adjunkt sądowy w Tarnopolu J. Biesiadecki dla Nowegosioła, 6) dotychczasowy prow. adjunkt sądu powiatowego w Uhnowie W. Nennel dla Łąki.

III. Adjunktami sądów powiatowych zamianowan zostali: 1) komisarz powiatowy w Zaleszczykach S. Budzynowski dla Śniatyna; adjunkci sądowi: 2) L. Hołyński w Samborze dla Drohobyczy, 3) Zyg. Rutkowski w Samborze dla Uhnowa, 4) P. Lisieniecki w Przemyślu dla Komarna, 5) F. Woroniecki w Tarnopolu dla Turki (jednak z pozostawieniem w dotychczasowej służbie przy c. k. sądzie powiatowym w Zaleszczykach), 6) aktuarjusz sądu powiatowego w Buczaczu L. Bachtałowski dla Rawy, 7) aktuarjusz sądu powiatowego w Łące W. Makulski dla Krosna, 8) adjunkt sądowy w Samborze A. Witosławski dla Brodów.

IV. Przeniesiono do Lwowa adjunktów sądowych Z. Olpińskiego z Sambora i A. Nitkę z Tarnopola na ich własną prośbę:

Zamianowani zostali adjunktami sądowymi; 1) Aktuarjusz sądu powiatowego w Niemirowie J. Ilnicki dla Tarnopolu (z pszeznaczeniem do służby urzędowej w Turce); aktuarjusze sądów powiatowych 2) H. Ostrów Drdacki w Gródku dla Złoczowa; 3) T. Bereżnicki w Staremmieście dla Sambora; 4) Er. Czechowski w Śniatynie dla Tarnopola; 5) Kamil Kraft w Mikołajowie dla Stanisławowa; 6) K. Zollner w Żurawnie dla Stanisławowa; 7) L. Knoth w Uścieczku dla Tarnopola; 9) J. Malarkiewicz w Starejsoli dla Sambora; 10) A. Olexiński w Bełzie dla Sambora; 11) F. Kunzek w Przemyślanach dla Sambora; 12) A. Leżański w Cieszanowie dla Sambora; 13) Eug. Zborowski w Wielkich Mostach dla Tarnopola; 14) Edw. Daniewicz w Winnikach dla Lwowa; 15) Apol. Tustanowski w Bolechowie dla Przemyśla; 16) sekretarz magistratu w Czerniowcach Hip. Martynowicz dla Czerniowiec; 17) auskultant przy sądzie krajowym w Czerniowcach Aleks. Peschke dla Czerniowiec; czterech ostatnich tylko prowizorycznie.

V. Nakonieo następujący auskultanci mianowani zostali aktuarjuszami sądów powiatowych: 1) Jan Żmurko w Przemyślu dla Łąki; 2) Teofil Witoszyński w Stanisławowie dla Uścieczka; 3) Jakób Sapielak w Stanisławowie dla Budzanowa; 4) Emil Wołoszczakiewicz w Przemyślu dla Starejsoli; 5) Władysław Kosieradzki we Lwowie dla Winnik; 6) Alojzy Braun we Lwowie dla Staregomiasta; 7) Jan Bossakowski w Złoczowie dla Żurawna; 8) Grzegorz Kuźma w Złoczowie dla Wielkich Mostów; 9) Jan Brańka w Samborze dla Przemyślan; 10) Marcin Chorzemski we Lwowie dla Cieszanowa i 11) Henryk Starzewski we Lwowie dla Gródka.

* Wypadki miejscowe. Dnia 28. b. m. przytrzymano tu służącego Ksawerego W. bez miejsca, który posiadał sumę 2100 złr. w kuponach od obligacyj indemnizacyjnych — wszystkie płatne 1 listopada 1868. Kto jest prawym właścicielem tych kuponów, dotychczas niewiadomo.

* W tutejszym szpitalu powszechnym pozostało z końcem lutego b. r. chorych 828, do tych przybyło w marcu 650, ogół leczonych wynosił zatem w tym miesiącu 1478. Z tych wyzdrowiało 548, nieuleczonych wydalono 37, umarło 93, przeto ubyło 678, pozostało w dalszej kuracji z końcem miesiąca marca 800. Najniższy stan chorych wynosił 24. marca 771, średni 16. 808, zaś najwyższy 8. 851 chorych. Stosunek wyzdrowienia w tym miesiącu 36—14°/₀ zaś stosunek śmiertelności 6—13°/₀.

* W Paryżu poślubił autor dramatyczny, p. Lacroix, hrabiankę Rzewuską; hr. Gustaw Plater zaś zaręczył się z córką jednego z najpierwszych bankierów paryzkich.

* Teatr. Dziś na dochód p. Juljana Wilkoszewskiego po pierwszy raz: *Kluczyk od kasy*, komedja z niemieckiego, dalej w języku francuzkim: *Le Piano de Berthe*, a na ostatek *Piosnka wujaszka*, wodwil J. A. Fredry. Na zakończenie odtańczony będzie *Imperiał*, nowy kadryl francuzki, przyjęty i tańczony na dworze Cesarza Napoleona.

Uwagi nad Uwagami nad Zakładem kredytowym włościańskim.

(przez kilku przyjaciół ludu z ziemi sanockiej.)

IV.

(Dokończenie.)

Co się nakoniec tyczy zarzutu, że przez opisanie gospodarstw ułatwi się włościanom zaciąganie pożyczek u lichwiarzy — *a uzyskanie pożyczki lub zaliczki w Zakładzie kredytowym sprowadzi właśnie konieczność zaciągania dalszych pożyczek* — to już nagi jezuityzm!

To jedno wystarcza, aby potępić autora o niegodziwość dla ludu. Nie zgadza się także z jego poprzedniem twierdzeniem o niepunktualności włościan kiedy twierdzi, że, aby być punktualnym, będzie włościanin zaciągał pożyczki u lichwiarzy!

Kogoż to ma odstraszyć, że lud, aby uiszczać raty bankowi, będzie zaciągał długi u lichwiarzy? że opisanie gospodarstw. co jest rodzajem ksiąg gruntowych, ułatwi mu to? Więc najlepiej by było nie wprowadzać nigdy ksiąg gruntowych? Zapewne, że autor sobie tego życzy — znamy was, ptaszki! Lecz o najważniejszem zapomniał — że opisane gospodarstwo daje się w zastaw bankowi — a to właśnie przeciwny skutek wywrzeć musi, to właśnie odstręczy lichwiarzy. Ludowi otworzy się kredyt dostępny w Zakładzie włościańskim, z którego będzie w miarę potrzeby, w miarę swych sił produkcyjnych korzystał. Nie będzie więc potrzebywał długów zaciągać u lichwiarzy.

Celem Zakładu jest wyrwać lud z rąk lichwy — w Bogu nadzieja, że tego celu dopnie!

Wy ale radzibyście go widzieć wiecznie w stanie niemowlęcym, zaniedbania — i ciemnoty!

Na końcu pociesza się autor nadzieją, że Zakład nie przyjdzie do skutku. „Konеć diło chwałyt!"

Każdy czas ma swoje potrzeby i swych ludzi......

My mamy znowu nadzieję, że podobne dążenia w naszym kraju, jak je szanowny autor „Uwag nad Zakładem kredytowym włościańskim" objawił, coraz rzadszemi się staną!

Skończywszy z autorem, chcemy jeszcze kilka słów powiedzieć o sprawie, którą się kraj jak dotąd za mało zajmował — a która przecież na gorące poparcie wszystkich warstw społeczeństwa zasługuje.

Dużo słyszeliśmy głosów, powątpiewających o udaniu się instytucji banku włościańskiego. Zapewne, że kraj, który przechodził takie koleje — przez tyle boleści..... stracił wiarę w siebie; tyle hucznie zapowiedzianych reform spełzło na niczem. Przyzwyczajeni jesteśmy tłumić się z namiętnościami! Cóż za dziwne koleje?!

Zaprzęgaliśmy się do różnych robót?! Bez wybitnej myśli — a można powiedzieć bez treści.... żyjemy z dnia na dzień. — — Czego wy chcecie? każdy nas pyta; — Chcemy być utylitarnymi, odpowiadamy na to —i znowu się chwiejemy jak tam wiatr zawieje.

Żyjemy bez przewodniej myśli politycznej!

Tymczasem świat kroczy naprzód i nie ogląda się na nas....

Utylitarność nasza wywiodła nas w pole.

Czyż nie dosyć spojrzeć na jej rezultata?

Społeczeństwo w gruzy rozsypane — nie mamy ani przyjaciół, ani zaufania: — z Czechamiśmy zepsuli. Węgry i Niemcy na nas z góry patrzą — straciliśmy szacunek!

O nas już nie mówią — — — nie mamy szczęścia w polityce.

Sami nie wiemy do jakiego celu zmierzamy.

Są tacy, którzy oczekują katastrofy.... tylko katastrofa nas zbawi(?) — — Są tacy, którzy się Moskala spodziewają(?).

Są tacy, którzy bezmyślną jałową pracą siebie i świat durzą..... A najwięcej takich — którzy do nędzy, do niedoli kraju swój byt przyczepili?! — —

Podnieśliśmy sprawę banku włościańskiego dla tego, bo tu ostatnia nadzieja, że w celu tak wzniosłym wszystkie usiłowania się skupić mogą, — bo tu nadzieja, że wszystkie odcienia opinji — wszystkie warstwy społeczne rękę sobie podadzą — — — zapomną o boleściach, i własny interes do sprawy ludu przywiążą!

Sprawę ludu od sprawy narodu odłączać nie wolno! Wszak tylko tem oświecone narody w świecie stoją.

Użyliśmy dewizy: „Lisy-pasowyska!" bo w niej cała boleść kraju.... cała historja rozstroju społeczeństwa naszego leży! Czyż mamy ją w nowej formie przeciągać? Czy mamy my teraz podnosić hasło niezgody — — by w nieskończonność niedolę kraju przedłużyć?!

Tych kilka słów mieliśmy powiedzieć, podnosząc stronę polityczną i społeczną instytucji banku włościańskiego. Z tego stanowiska zabraliśmy głos w obronie tej sprawy.

Przypuszczamy, że juryści potrafią wyszperać niedokładność w statutach, że wydobędą paragrafy, któremi potrafią ludzi straszyć; lecz to nie zmienia rzeczy, nie wznieca nieufności do instytucji, bo nie ludzie dla paragrafów stworzeni — tylko § dla ludzi i dla ich potrzeb napisany. To najłatwiej zmienić, gdzie jest chęć i wola służenia krajowi.

Życzylibyśmy sobie tylko, by założyciele większą energję rozwinęli, — by patrjotyczny pogląd stał się podstawą tej sprawy. A gdy się zejdą usiłowania w szczerej organicznej pracy — znajdzie się i myśl polityczna!

W kwietniu 1868.

Depesze telegraficzne.

Peszt, 29. kwietnia. Minister spraw wewnętrznych br. Wenckheim pozwolił na urządzenie werbunków w Węgrzech dla armji papiezkiej.

Paryż, 28. kwietnia. Ciało prawodawcze przyjęło na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o porcie Bordeaux.

Londyn, 29. kwietnia. W Izbie niższej odroczono ponownie rozprawy nad kwestją irlandzką. Depesza rządowa donosi, że O' Farell strzelał na ks. Alfreda z rozkazu tajnego związku. Prócz niego uwięziono jeszcze kilku innych Australczyków, którzy mają być wspólnikami zamachu.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 30. kwietnia 1868.

	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	207	—	207	75
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	179	25	180	25
„ banku hypot. gal. po 200 złr.	—	—	71	50
„ papierni czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	76	10	76	35
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	72	50	72	75
„ „ banku hypot. galic. (bez kuponu)	81	—	82	—
Obligi indemnizacyjne galic.	65	—	65	25
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	—	—	99	50
„ kol. gal. Karl. Lud. I Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	88	25	89	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	76	75	77	50
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	53	5	56
Napoleond'or	9	29	9	35
Rubel srebrny rosyjski	1	77	1	79
„ papierowy rosyjski	1	58	1	59
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Półimperjał rosyjski	9	46	9	55
Srebro	114	—	115	—

Jęczmień korzec 140 f. wied. netto 5.90—5.88.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. kwietnia.	złr.	kr.
5°/₀ Metaliki	56	35
„ z procent. z maja i listopada	56	90
5°/₀ Pożyczka narodowa	62	65
Losy pożyczki z roku 1860	85	80
Akcje banku wiedeńskiego	691	—
„ „ kredytowego	179	80
Londyn 10 funtów szterlingów	116	30
Srebro	114	35
Dukat pojedynczy	5	55

Gospodarstwo i handel.

* Z gubernji kijowskiej piszą w początku b. m. „Zbliża się nakoniec do nas wiosna, chociaż na nasze strony idzie trochę za późno. Niegdyś siejby zboża rozpoczynały się u nas pierwszych dni marca, teraz rozpoczną się przy najlepszych warunkach pogody nie wcześniej jak po Wielkiejnocy, której pierwszy świąteczny dzień przypada według tutejszych kalendarzy 31 marca, a według nowego stylu 12. kwietnia. Mieliśmy zimę stałą, bo trzykroć nawiedziły nas 20 i 28 stopniowe mrozy, śniegu nie było nadto, lecz co jest niezwykłem w tych stronach, sanna trwała bez przerwy całą zimę. Fabryki cukru, zajęte dostarczaniem drzewa z lasów i odstawą cukru, nie doświadczyły tych katastrof, jakie miały miejsce w roku pozaprzeszłym, gdy transporta cukru wyniszczyły w kilku fabrykach po kilkadziesiąt par wołów.

Pola u nas są już zupełnie obnażone ze śniegów i gospodarze z niespokojnością patrzą na łany ozime, które w wielu miejscach są całkiem pożółkłe i roślina sucha. Jeźli taki stan nie wróży jeszcze pewnej klęski, zawsze nie obiecuje obfitego urodzaju.

Obok licytacyjnych sprzedaży kilkunastu wiosek pod czas kontraktów, prywatne przedaże szły lepiej. Nie dawano za ziemię istotnej wartości. ale zawsze dano wyżej. Zdziwią się zapewne nowi nabywcy, gdy w najbogatszej i najpłodniejszej krainie, nabywszy ukraińską lub podolską wioskę, nie otrzymają i 4 pct. dochodu, ale to jest najrzetelniejsza prawda. I dobra gleba nie wiele pomoże, gdzie panuje nieporządek. Gospodarstwa tutejsze były w większej części proste, lecz miały system, prowadziły się z ładem, nie były też obciążone taką cyfrą ciężarów i rozmaitych miejscowych wyderkafów. Las nie podlegał tak ciąglej kradzieży jak to ma miejsce teraz i pijatyka nie była tak rozpowszechnioną. Nowonabywcy przyznają już, iż nie są to warunki, od których wznoszą się i urządzają gospodarstwa i póki one uchylone nie będą, ład w gospodarstwach nastąpić nie może."

Przyjechali do Lwowa

z dnia 29. kwietnia.

PP. Małachowski K. z Rożniowa, Przybysławski W. z Podola, Augustynowicz B. z Kniażego, Niezabitowski W. z Uherzec, hr. Miączyński S. z Podola, Czczowski J. z Płotycz, Łomnicki K. z Waręża, Komarnicki J. z Magierowa, Romaszkan J. z Stanisławowa, Szumański E. i Zywucki K. adw. z Tarnopola, Bzowski W. z Pantalowic, Czajkowski W. z Świrza, Falkowski W. z Witryłowa.

C. k. uprz. Towarzystwo Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej.

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 27. kwietnia 1868 zwyczajnem czwartem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów c. k. uprz. Towarzystwa lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej, zostały wnioski Rady zawiadowczej względem *drugiej*, w roku zeszłym uchwalonej *emisji obligacyj pierwszorzędnych* lwowsko-czerniowieckiej kolei w celu budowy przestrzeni z Czerniowiec do Suczawy, jakoteż poczynione kroki o uzyskanie koncesji *dalszej budowy od granicy do Jas* jednogłośnie przyjęte.

Następnie ustanowiono za rok 1867 dywidendę w kwocie 4 zlr. w. a. srebrem od każdej akcji, co z dol.czeniem 5%wych procentów równa się 7%wemu oprocentowaniu.

Stosownie do tej uchwały będzie kupon akcyjny, płatny dnia 1. maja b. r., kwotą złr. 9 w. a. srebrem, jakoteż kupon dywidendy kwitów pożytkowania (Genusscheine) kwotą złr. 4 w. a. srebrem w Banku Anglo-austrjackim w Wiedniu i w Londynie, w Filji Banku Angielsko-austrjackiego we Lwowie i w domu bankierskim F. J. Kirchmayer i Syn w Krakowie wypłacany.

W wymienionych bankach i kasach będzie także kupon majowy obligacyj pierwszeństwa kwotą 7 złr. 50 ct. w. a. srebrem bez wszelkiego strącenia wypłacany.

W Wiedniu dnia 27. kwietnia 1868. 590 1

Rada Zawiadowcza.

AJENCJA

„Czasu“, „Dziennika lwow.“ i wiele innych dzienników krajowych i zagranicznych,

oraz koncesjonowane bióro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wizowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego.

we Lwowie, przy placu katedralnym pod liczbą 31.

przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemiopłodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe adresy i wszelkie roboty litograficzne, i drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyż wymienione można każdego czasu przejrzyć w ajencji. 248 8

Oraz przyjmuje prenumeratę na „*Przegląd polski*“ wychodzący w Krakowie, kwartalnie złr. 3, półrocznie złr cało ocznie złr. 12.



TRAN

z wątroby świeżego stokfiszu

Dr P. HOGG

przeciw słabościom piersiowym, skrofułom, wychudnieniu u dzieci, zadawnionemu kaszlowi i ogólnemu osłabieniu. Przyjemnego smaku i łatwy do zażycia. Zaszczytna wzmianka. 2, rue Castiglione w Paryżu.

Znajduje się w aptece Piotra Mikolascha. 537 3

Miesiąc Maj,

poświęcony **Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Marji**, przez H. J. Nowakowskiego; cena 40 kr., egzemplarz oprawny 60 kr., z przesyłką pocztową o 5 kr. więcej. Jest do nabycia w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie**, rynek główny l. 50. 589-1 1

Lekcje języka francuzkiego

podług najnowszej, łatwo pojętnej i w krótkim czasie do niezawodnego rezultatu prowadzącej metody — z wykładem polskim udziela rodowity Francuz za cenę umiarkowaną. — Bliższą wiadomość udziela redakcja „Dziennika lwowskiego.“

La langue française

selon la metode recente, pratiquée a l'Accademie de Sciences a Paris — poussent les eleves aux resultats surprennents, et a une perfection inouie — enseigne un français de nation. Instruction en langue polonaise ou allemande. — Frais des leçons modeste. On s'informe, au bureau de la redaction „Dziennik lwowski“. 584-2-3

2 pomieszkania,

jedno składające się z 3 pokoi i kuchni, drugie z 2 pokoi i kuchi — w razie potrzeby mieć można stajnię i wozownię — są do wynajęcia. Bliższą wiadomość udziela Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego we Lwowie pod l. 31 m. 591-1-1

Szpilki do butów

systemu amerykańskiego

poleca

Hermann Jeitteles & Syn

w Pradze. 576-9-10

Wzorowe kartki na żądanie gratis.

Obwieszczenie.

W skutek polecenia Wysokiej Komisyi Nadzorczej z dnia 22. kwietnia t. r. l. 3955. rozpisują się niniejszem wybory Delegatow i ich zastępców na ogólne zgromadzenie galic. Towarzystwa kredytowego, które się odbędą podług dotyczącej Ordynacyi wyborczej, zatwierdzonej reskryptem Wys. Namiestnictwa z 13. marca t. r. l. 9563, umieszczonej w urzędowej Gazecie lwowskiej z d. 19. marca t. r. Nr. 66.

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicyi i Lodomeryi, tudzież W. Ks. Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych, w miejscach do wyborów wskazanych, w karty legitymacyjne, na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesione być mają przed Wydziały reklamacye uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów wyznaczonym, które to Wydziały do zrektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyj §m 7. Ordynacyi są upoważnione.

Wybory uskutecznione będą w następującym porządku:

dnia 15. maja r. b.		dnia 16. maja r. b.		dnia 18. maja r. b.		dnia 19. maja r. b.	
okręg wyborczy	miejsce wyboru	okręg wyborczy	miejsce wyboru	okręg wyborczy	miejsce wyboru	okręg wyborczy	miejsce wyboru
Bóbrka	Bóbrka	Bircza	Bircza	Brzozów	Brzozów	Biała	Biała
Bochnia	Bochnia	Bohorodczany	Bohorodczany	Jarosław	Jarosław	Żywiec	
Borszczów	Borszczów	Nadworna		Pilzno	Pilzno	Brody	Brody
Buczacz	Buczacz	Brzesko	Brzesko	Podhajce	Podhajce	Grybów	Grybów
Cieszanów	Cieszanów	Brzeżany	Brzeżany	Rzeszów	Rzeszów	Kamionka strum.	Kamionka strum.
Chrzanów	Chrz nów	Czortków	Czortków	Sambor	Sambor	Krosno	Krosno
Dąbrowa	Dąbrowa	Jasło	Jasło	Rudki		Lisko	Lisko
Gorlice	Gorlice	Kołomyja	Kołomyja	Sącz	Sącz	Mielec	Mielec
Gródek	Gródek	Kraków	Kraków	Śniatyn	Śniatyn	Myślenice	Myślenice
Jaworów		Limanowa	Limanowa	Kossów		Przemyśl	Przemyśl
Horodenka	Horodenka	Lwów	Lwów	Stanisławów	Stanisławów	Rawa	Rawa
Kałusz	Kałusz	Mościska	Mościska	Stryj	Stryj	Rohatyn	Rohatyn
Dolina		Nisko	Nisko	Drohobycz		Ropczyce	Ropczyce
Łańcut	Łańcut	Tarnobrzeg		Trembowla	Trembowla	Stare miasto	Staremiasto
Kolbuszowa		Sokal	Sokal	Husiatyn		Turka	
Przemyślany	Przemyślany	Tarnopol	Tarnopol	Wadowice	Wadowice	Zbaraż	Zbaraż
Sanok	Sanok	Tłumacz	Tłumacz	Wieliczka	Wieliczka		
Skałat	Skałat	Żydaczów	Żydaczów	Zaleszczyki	Zaleszczyki		
Tarnów	Tarnów			Złoczów	Złoczów		
				Zółkiew	Żółkiew		

586-2-3

Z Rady Dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego we Lwowie dnia 23. kwietnia 1868.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński.** Z Drukarni Krajowej **M. F. Poremby.**